

# Sobota, Przepraszam

Niestety to było tak  
Życie kurewskie mała  
Od zawsze wkurw\* mnie świat  
Zresztą to już słyszałaś  
Jak gdybym zawarł z diabłem pakt  
Dusze sprzedawał  
Od nowa każdego dnia  
haa –światna zabawa  
I wtedy ten młody ja  
Sprawy sobie nie zdawał  
Ze przecież nadejdzie czas  
I to normalna sprawa  
Będzie rozliczyć się trza  
Z całego życia na raz  
I wtedy rozdzielią nas  
Moja kochana

Twój chłopiec nieczysto grał  
Ludzi okradał  
Właściwie jakie się da  
Wszystkie reguły łamał  
Przetrawianie w świecie który zna, tego wymaga  
Pieprzony młody zimny drań  
Nie będę kłamał

I chociaż dziś chciałbym odkupić winy  
Uwierz kochanie, że nie da się  
Nie cofnę czasu., więc już nic nie zrobimy  
A przecież ty dla mnie nie zatracisz się  
I kiedy zaśnie każde z nas na zawsze  
A moje grzechy rozdzielią nas  
Ty szybko lecieć do góry zaczniesz  
Ja spadać zacznę w dół, na twarz  
Przepraszam skarbie, nie do końca znasz mnie  
Moja przeszłość sprawi, gdy nadejdzie czas  
Że nie spotkamy się już nigdy właśnie  
Tam pocałuję cię ostatni raz

To jaramie to chu\*  
To bluzganie to chu\*  
Skończ z namawianiem  
Tak zostanie  
Zmieniać to po chu\*  
Gdy ruszaliśmy w bój  
Tam Nikt nie mówił że stój  
Nie ma było że zmiłuj  
Na trzy dni brałem strój  
I siadały na chu\*  
Do buzi brały w chu\*  
Nie narzekały a krzyczały:  
"Sobuś, bierz i psuj!"  
Narkotyki na full  
Odreagować ból  
Element stały, gdzieś przypały  
A w weekend jak król  
Tak całe moje crue  
Funkcjonowało tu  
I wszystko się zgadzało  
Kibicowaliśmy złu  
I żyło się za stu  
Spojrzenia mi bez słów  
Się ogarniało wszystko  
Pojawiało się jak duch  
To życie jak ze snu

Choć w tydzień trzeba znów zarobić  
Spuścić w pierd\*  
Dać się pobić  
Żeby w weekend się odrodzić  
Nie będę ci truł  
Już nie da tego się odrobić  
Tak więc trudno i co zrobić  
Byle bardziej nie zaszkodzić

I kiedy zaśnie każde z nas na zawsze  
A moje grzechy rozdziela nas  
Ty szybko lecieć do góry zaczniesz  
Ja spadać zacznę w dół, na twarz  
Przepraszam skarbie, nie do końca znasz mnie  
Moja przeszłość sprawi, gdy nadejdzie czas  
Że nie spotkamy się już nigdy właśnie  
Tam pocałuję cię ostatni raz